№ 136 Łódź Sobota 21 maja 1921 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 7. | Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Pojedynek o cudzy los.

W mowie swej, wygłoszonej w ubiegłą środę w Sejmie, prezydent ministrów, pan Witos przypomniał Lloyd Georgeowi, iż oprócz żołnierzy Francji, Włoch i Anglji, na których powoływał się premjer angielski, nowy porządek świata budowali również na krwawych polach walk i bohaterscy żołnierze Stanów Zjednoczonych, które dobrowolnie i bezinteresownie poszły do boju o sprawiedliwość i wolność dla uciśnionych narodów. Słowa pana Witosa, które wyraźnie oznaczały, iż w sprawie Górnego Śląska i decyzji o losach jego ma również do powiedzenia coś i Ameryka, zostały przyjęte gromkimi oklaskami przez całą izbę naszą. Ale oto jednocześnie z nowem oświadczeniem Lloyd Georgea, w którem w sposób niemniej brutalny, niż w wygłoszonej niedawno mowie, podkreślił zupełnie wyraźnie stanowisko swe w sprawie górnośląskiej, została ogłoszona odpowiedź sekretarza stanu Hugesa na notę, skierowaną przez Polskę do Stanów Zjednoczonych, w której te ostatnie oświadczają, że kwestja uregulowania granic polsko-niemieckich jest sprawą, dotyczącą wyłącznie Europę i że Ameryka, zgodnie z tradycją polityki swej, mieszać się do niej nie ma zamiaru. Została zatem zupełnie jasno skrystalizowana sytuacja, w której Polska odnośnie do sprawy Górnego Śląska się znajduje. Po stronie swojej, jako sprzymierzeńca, ma tylko Francję, — natomiast w obozie tych, którzy w sprawie Górnego Śląska skłaniają się ku rozwiązaniu jej na korzyść Niemiec, posiada przeciwko sobie wszystkie inne wielkie mocarstwa, wchodzące w skład ententy, a więc Anglję, Włochy, Japonję i ostatnio Stany Zjednoczone, t. j. to mocarstwo, na którego sprawiedliwą i skuteczną interwencję Polska liczyła.

Sprawa Górnego Śląska nie jest jedyną, co do której zarysowały się poważne różnice zdań pomiędzy Paryżem i Londynem. Bo, jak widać z przebiegu czwartkowego posiedzenia izby francuskiej, nieporozumienia te obejmują i inne, może bardziej jeszcze dla Francji żywotne, zagadnienia. Poseł Tardieu, poddając ostrej krytyce umowę londyńską, stwierdził, iż stanowi ona niepowodzenie Francji, którą zmuszono do zmniejszenia żądanej sumy odszkodowań, oraz pozbawiono sposobności zastosowania sankcji i obsadzenia zagłębia Ruhry. Inny znów mówca, poseł Margaine, skonstatował, iż Briand, pod wpływem nacisku ze strony Lloyd Georgea, zgodził się w Londynie podczas konferencji na szereg koncesji na rzecz Niemiec. Sprawa Górnego Śląska, którego oddanie Niemcom tak gorąco propaguje Lloyd George, jest dla Francji obecnie sprawą jednej z takich koncesji dla Niemiec, która, wbrew interesowi i zamiarom Francji, mogłaby przyczynić się w znacznym stopniu do wzmożenia sił powalonego, lecz nie dość obezwładnionego wroga, który, dzięki górnośląskiej wygranej, tem łacniej i łatwiej mógłby przyjść do sił i stać się znów niebezpiecznym przeciwnikiem, pałającym pragnieniem odwetu.

Wobec tego, że nie jest rzeczą wiadomą i pewną w jaki sposób już w najbliższej przyszłości ukształtują się stosunki międzymocarstwowe w Europie, czy przypadkiem porozumienie francusko-angielskie nie ustąpi miejsca sojuszowi Anglji z Niemcami, Francja w własnym, życiowym niemal, interesie musi dążyć do dwóch celów—jaknajwiększego osłabienia Niemiec i podniesienie znaczenia i potęgi Polski, jako swego sprzymierzeńca. Oba te cele w dużym stopniu dałby się osiągnąć oddaniem G. Śląska Polsce, zachowanie zaś go dla Niemiec, do czego zmierza Anglja, stanowi sparaliżowanie dążeń francuskich, oraz znaczne zmniejszenie oporu Francji wobec ewentualnych niemieckich planów rewanżowych.

Dzięki tym okolicznościom, sprawa Górnego Śląska nabrała wyjątkowego znaczenia. Obie najbardziej w niej zainteresowane strony—Polska i Niemcy—niemal nic decydującego nie mają do powiedzenia. Natomiast stanęły przeciwko sobie Francja i Anglja. Pomiędzy Paryżem i Londynem odbywa się walka o interesy dwóch zwycięskich sprzymierzeńców, a stawką, o którą gra się toczy, jest Górny Śląsk.

Są dwa możliwe wyjścia z tej walki—albo decydujące zwycięstwo jednej ze stron, albo też, co jest bardziej prawdopodobnem, zawarcie jakiegoś kompromisu w Lympe, czy Boulogne sur Mer. Możliwość takiego, czy innego zalatwienia sprawy górnośląskiej w niczem jednakże nie zmienia najokrutniejszego faktu, że Polska w kwestji, mogącej zaważyć o jej bycie państwowym i rozwoju, odgrywa tylko rolę objektu, a nie subjektu. I to właśnie, niezależnie od wyniku sporu francusko-angielskiej, stanowi najgłówniejszy, nie mogący znaleźć usprawiedliwienia ani przebaczenia, błąd naszej polityki zagranicznej. Ona to uczyniła, że dziś Polska bezsilnie patrzeć musi, jak dwaj partnerzy prowadzą grę o jej krew i jej ciało.

L. Mar.

Wczorajsze obrady Sejmu.

Wrażenia ogólne.

(Tel. od nasz. warsz. kor.).

Najważniejszym punktem dzisiejszego posiedzenia sejmu była sprawa rezolucji w sprawie górnośląskiej, zaproponowana przez komisję spraw zagranicznych, następnie sprawa projektu ustawy amestji, a wreszcie nagły wniosek klubu P. S. L. w sprawie ks. arcybiskupa Teodorowicza. Rezolucję zaproponowaną przez komisję spraw zagranicznych, po za klubem N. P. R., który głosował przeciw i „Wyzwolenia", które uchyliło się od głosowania nad tą rezolucją, natomiast proponowało poprawkę, sejm przyjął jednomyślnie. Sprawa amnestji na wniosek P. P. S. odroczono do następnego posiedzenia sejmu. Żywsze zainteresowanie wywołała polemika między posłem Bruehlem, który motywował nagłość wniosku, domagającego się sądu marszałkowskiego nad posłem księdzem Teodorowiczem, który udawadniał gołosłowność oskarżenia. W czasie przemówienia jednego i drugiego posła na sali panowało podniecanie, które chwilowo dochodziło do walki słownej między prawicą i lewicą. W rezultacie prawie jednomyślnie uchwalono przyjąć nagłość wniosku, to jest sprawe księdza Teodorowicza oddać pod sąd marszałkowski.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

WARSZAWA, 20 maja. (PAT) Po przystąpieniu do porządku dziennego przyjęto w trzecim czytaniu ustawę o tymczasowym poborze podatku dochodowego.

P. Steinhaus referował ustawę o amnestji z powodu uchwalenia Konstytucji. Komisja znacznie rozszerzyła ramy projektu rządowego, zarówno co do ulg i rodzaju przestępstw, podlegających amnestji. Na życzenie kilku klubów rozprawy odroczono.

Poza porządkiem dziennym p. Stanisław Grabski przedłożył sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o oświadczeniu prezydenta ministrów w sprawie górnośląskiej. Referent przedkła'a rezolucję uchwaloną przez komisję.

Klub „Wyzwolenia" wniósł następującą poprawkę do rezolucji. Stwierdzając powyższe, Sejm przyjmuje do wiadomości oświadczenie prezydenta ministrów, że rząd polski ruchu zbrojnego na G. Śląsku nie wywołał i że w popieraniu go udziału nie bierze, stojąc na gruncie traktatu wersalskiego, Sejm wyraża przekonanie całego narodu, że ruch zbrojny ludności górnośląskiej w obronie swych praw ustałby natychmiast po daniu ze strony głównych mocarstw koalicyjnych dostatecznych gwarancji zabezpieczających ludność górnośląska od groźnego najazdu niemieckiego i pozostawienie ludowi temu możności zorganizowania administracji niezależnie od państwa niemieckiego.

P. Chądzyński imieniem N. P. R. złożył następujące oświadczenie: Górny Śląsk jest prastarą ziemią polską, a lud górnośląski robotnik i chłop od wieków tam osiadły uznaje się za lud polski. W głosowaniu plebiscytowem w dniu 20 marca r. b. lud górnośląski dał wymowny wyraz swej woli należenia do Polski. Pomimo administracji niemieckiej zależności ekonomicznej od kapitału niemieckiego i magistratów hakatystycznych, pomimo krwawego teroru, organizowanych przez rząd niemiecki bojówek lud górnośląski w olbrzymiej większości głosował za Polską.

Żywioł niemiecki na G. Śląsku to część ludności zgermanizowanych miast, to przybysze kapitału niemieckiego, eksploatorzy bogactw ziemi górnośląskiej to napływowy element kapitału i rządu pruskiego. N. P. R. stwierdza, że wielka część dyplomatów koalicyjnych łamie zasadę wolności i sprawiedliwości na Górnym Śląsku usiłuje oddać kraj ten Niemcom, rzucić go na wyzysk i pastwę międzynarodowego kapitału, na poniewierkę znienawidzonych ciemięzców pruskich. Lud górnośląski czując się zagrożony w swej wolności, chwycił już po raz trzeci za broń, by w krwawej walce bronić swych praw do zjednoczenia się z Polską.

Powstańcom górnośląskim wyrażamy hołd, łącząc się z niemi i solidaryzując w ich świętym boju o wyzwolenie. N. P. R. oświadcza, że wolność ludu górnośląskiego i jego przyrodzonych praw należenia do Rzeczypospolitej polskiej bronić będzie nadal wszystkiemi środkami, nie cofając się przed najostrzejszą rewolucją narodową na Górnym Śląsku, nawet wbrew takiemu rządowi polskiemu, któryby zdecydował się wyrzec solidarności z bohaterskim ludem na Górnym Śląsku. (p. de Rosset: Takiego rządu polskiego niema), głosować będziemy przeciw rezolucji większości komisji.

W głosowaniu odrzucono poprawkę „Wyzwolenia", a przyjęto znaczną większością rezolucję komisji.

Następnie p. Barlicki referował sprawę zezwolnia na przymusowe wykupno dóbr Opiecie w pow. warszawskim za sumę 7 miljonów marek.

W sprawie tej wywiązała się ożywiona dyskusja, po której w głosowaniu przyjęto wniosek p. Marylskiego o odesłaniu sprawy do komisji z dodatkowem wnioskiem p. Rotermunda wyznaczając komisji termin 10 dniowy.

Następnie przyjęto rezolucję wzywającą rząd, aby bezzwłocznie przystąpił do budowy gmachów dla urzędów państwowych w Warszawie i innych miastach, oraz wpłynął na organy samorządowe miejskie w kierunku budowania gmachów na biura instytucje i szkoły miejskie.

Po sprawozdaniu p. Posolskiego uchwalono rezolucję komisji w sprawie ułatwienia nabywania towarów aprowizacyjnych w Gdańsku. Dotyczy to oświadczenia min. aprowizacji, że dla samorządów gminnych i kooperatyw wprowadzone zostaną ułatwienia przy sprowadzaniu towarów aprowizacyjnych, nie podlegających oclenia. Ponadto wzywa się rząd, aby odpowiednie urzędy domagały się spiesznego wywozu art. żywnościowych z miejsc zakupów zagranicznych.

Po referacie p. Grabskiego z Gniezna zgodzono się na wydanie sądowi okręgowemu w Warszawie posłów Tragacza, Sawickiego, Michała Marka, Bochenka, Żebrowskiego, Osuchowskiego, Kowalewskiego, Mazura i Szymorskiego.

Następnie p. Bril referował nagły wniosek w sprawie ks. arcybiskupa Teodorowicza, który w czasie pobytu swego w Rzymie miał zażądać od stolicy apostolskiej, aby wezwała duchowieństwo do walki z PSL. i który posługiwał się tajnemi dokumentami poselstwa polskiego przy Watykanie.

P. ks. arcybiskup Teodorowicz oświadcza, że staje przed niebywałem zarzutem. Stwierdza publicznie, że nie zwracał się do stolicy apostolskiej, aby wezwała duchowieństwo do zwalczania P. S. L. albo jakiego innego, a bawił w Rzymie wraz z ks. biskupem krakowskim Sapiehą w sprawie Górnego Śląska i osiągnął pewien sukces przyczem posługiwał się tajnemi dokumentami, a mianowicie tylko jednym z nich, jako dowodem, na którem mógł się oprzeć, pozatem argumenty czerpał z G. Śląska. Niema nic przeciwko odesłaniu wniosku do komisji. W końcu zaznaczał, że całe życie bronił sprawy polskiej i nieraz wbrew własnym interesom i protestuje uroczyście przeciw zamachowi na swoją cześć.

Nagłość wniosku przyjęto. — Przyczem wynikła wrzawa i polemika pomiędzy prawicą i lewicą.

Marszałek zamknął posiedzenie naznaczając następne na wtorek na godz. 4 po poł.

Rezolucja sejmowa w sprawie górnośląskiej

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych, pod przewodnictwem pos. Stan. Grabskiego, w obecności wiceministra spraw zagranicznysh Dabskiego, na wniosek podkomisji uchwalono, po dłuższej dyskusji rezolucję w sprawie górnośląskiej. Rezolucja ta ma być wniesiona na plenum sejmu.

Brzmienie rezolucji jest następujące:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Naturalnem prawem ludności górnośląskiej, osiadłej od wieków na tej ziemi, która na całym obszarze plebiscytowym zachowała, mimo wiekowej niewoli, w większości język polski i świadomość przynależności do narodu polskiego, jest zjednoczenie się z Polską. To jej prawo w pierwotnym tekście traktatu wersalskiego, łączącym bez zastrzeżeń Górny Śląsk z Polską.

Gdy jednak inne względy nakazały mocarstwom tym postanowienie to zmienić następnie i ustanowić na rzeczonem terytorjum plebiscyt, naród polski poddał się lojalnie tej decyzji ufny, że wyrażona w tym plebiscycie wola większości gmin rozstrzygnie nieodwołalnie o ich przynależności państwowej.

Wynik plebiscytu określił wyraźnie linję demarkacyjną terytorjum, na którem większość gmin oświadczyła się za Polską i wzmocniła na niem prawo naturalne polskiej ludności do złączenia się z Polską z prawem formalnem, płynącem z wyraźnych postanowień traktatu wersalskiego.

Więc też wiadomość, iż ziemi tej zagraża ponowne oddanie jej pod jarzmo pruskie odczuł lud górnośląski, jako wielką niesprawiedliwość i krzywdę. Chwycił za broń, aby zaświadczyć pzed cywilizowaną ludnością, że woli śmierć, niż niewolę, tak, jak to czynił naród polski nieprzerwalnie przez 150 lat we wszystkich swych powstaniach.

Stwierdzając powyższe i przyjmując do wiadomości oświadczenie prezesa ministrów z dnia 10 maja i z dnia 19 maja Sejm

oświadcza, że państwo polskie i cały naród polski stoi zdecydowanie na gruncie traktatu wersalskiego;

wyraża przekonanie, iż oświadczenie rządu francuskiego, zapewniające ścisłe wykonanie traktatu wersalskiego, zgodnie z wynikami plebiscytu, sprowadzi szybkie uspokojenie na Górnym Śląsku, gdy natomiast dopuszczanie Niemiec do użycia przemocy przeciwko ludności górnośląskiej, która w myśl traktatu tego zyskała prawo złączenia się z Polską, zagrażać może tak upragnionemu przez wszystkie narody europejskie pokojowi.

Zarazem Sejm, w zgodzie z ludnością górnośląską, wyraża ubolewanie narodu polskiego z powodu ofiar, poniesionych na G. Śląsku przez wojska włoskie i daje wyraz przeświadczeniu, że tragiczny ten wypadek nie zachwieje tradycyjnej przyjaźni włosko-polskiej".

Jak wiadomo, Sejm na wczorajszem posiedzeniu powyższy wniosek komisji uchwalił.

Z Dziennika Ustaw.

W dzienniku ustaw ogłoszono rozporządzenie rady ministrów, określające kompetencję wojewodów zarówno na przestrzeni byłej Kongresówki, Galicji i Poznańskiego, jakoteż i kresów wschodnich.

Dokoła przesilenia gabinetowego.

(Telefonem od naszego warsz. korespondenta).

— Referent polityczny „Przeglądu Wieczornego“ zwrócił się wczoraj do ministra spraw wewnętrznych p. Skulskiego z prośbą o wyjaśnienie, na jakim mianowicie tle powstał konflikt między nim, a panem ministrem skarbu.

Pan Skulski odpowiedział:

— Wyraz konflikt nie jest tu odpowiednim. Między mną, a panem Steczkowskim wynikła raczej różnica zdań co do wysokości budżetu policji. Wychodziłem z założenia, że wskutek tak znacznego zmniejszenia siły liczebnej policji, budżet jej jest już zredukowany dostatecznie, że tedy obniżanie poborów funkcjonarjuszów policji, co byłoby konsekwencją dalszej redukcji jej budżetu, jest z punku widzenia państwowego szkodliwe, gdyż może wpłynąć na obniżenie jej wartości moralnej. Pan Steczkowski, broniąc wyłącznie interesów skarbu, był odmiennego zdania, wobec czego sprawa musiała przejść do Rady ministrów. Ta ostatnia istotnie sprawę rozstrzygnęła i obydwaj przyjęliśmy jej decyzję do wiadomości. Nie było więc powodu, ażeby który z nas podawał się do dymisji i istotnie żaden z tego nie uczynił.

Również p. prezydent Witos, zapytany przez referenta „Przeglądu Wieczornego“, czy p. Steczkowski podał sie do dymisji, odpowiedział dosłownie.

— Do dymisji się nie podał.

— Wniesiona przed pewnym czasem przez podsekretarza stanu p. Piltza prośba o dymisję została na ostatniej radzie ministrów przyjęta. Przyjęcie prośby o dymisję pozostaje w związku ze znaną rozmową, jaką p. Piltz miał z przedstawicielem „Journal de Pologne“, której jednym ustępem czuł się dotkniętym rząd włoski. Wywołało to bardzo stanowczą w formie i treści interwencję włoskiego chargé d'affaires, br. Modica di San Giovanni w dniu wczorajszym u p. prezydenta ministrów, której skutkiem była wzmiankowana uchwała.

— Min. spr. zagr. komunikuje: Minister pełnomocny i poseł I klasy p. Erazm Piltz wniósł w dniu 19 b. m. podanie o zwolnienie go ze stanowiska stałego wiceministra spraw zagr.

— Kryzys częściowy gabinetu, który rozpoczął się przez ustąpienie trzech ministrów, rozszerza się, ponieważ wczoraj została podpisana dymisja podsekretarza stanu Piltza. Według otrzymanych przez nas informacji, do czasu rozstrzygnięcia sprawy przesilenia gabinetu w całości, nie będzie nominacji nowego ministra, a kierownikiem ministerstwa zostanie nadal podsekretarz stanu p. Dąbski, który wczoraj odbył w kuluarach sejmowych specjalną naradę w tej sprawie z prez. min. Witosem.

— Jak donosi „Polpress“, w kuluarach sejmowych opowiadają, że prezydent Witos miał rozmowę z wiceministrem Dąbskim, który wyraził zasadniczą zgooę na objęcie teki ministra spraw zagranicznych.

Przed rostrzygnięciem losów Śląska.

Zagłębie Ruhr, czy Śląsk Górny?

RZYM; 19 maja. (Pat.). Hav. „Il tempo“ donosi, że zarówno w Londynie, jak i w Paryżu toczą się konferencje w sprawie zapytania, skierowanego do rządu francuskiego czy wojska francuskie zajmą zagłębie Ruhr w razie, gdyby armja niemiecka weszła na G. Śląsk. **Rząd angielski chciałby podobno przyśpieszyć zwołanie rady najwyższej w celu powzięcia decyzji w sprawie G. Śląska.** Wszelako **rząd francuski będzie zmuszony liczyć się z rozpoczętą dyskusją w Izbie deputowanych** i nie będzie mógł wypowiedzieć się w tej sprawie przed poniedziałkiem.

Dziennik donosi, że **rząd francuski nie może zapewnić, czy nie zajdą wypadki zmuszające Francję do zajęcia zagłębia Ruhr.** W Paryżu nie przypuszczają, że takie wypadki zajdą na G. Śląsku. Jeżeli się chce przywrócić pokój, to należy rozpocząć odpowiednią akcję w Berlinie, by Niemcy nie czyniły przygotowań wojennych.

Przeciw wkroczeniu niemców na G. Śląsk.

Oświadczenie rządu francuskiego.

PARYŻ, 20 maja. Wczoraj dyrektor Departamentu Politycznego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Bertholt przyjął w zastępstwie Brianda ambasadora angielskiego i oświadczył mu, że wojska francuskie wkroczyłyby do Zagłębia Ruhry w tym wypadku, jeżeliby niemiecka Reichswehra wkroczyła na Górny Śląsk. Berthelot oświadczył, że w tej sprawie nie może istnieć jakakolwiek wątpliwość.

Przeciw zwołaniu konferencji?

PARYŻ, 20 maja. (Tel. wł. „Gł. Pol.“). Agencja Havasa rozesłała depeszę z Londynu, w której informuje, iż wbrew wiadomościom prasy angielskiej, nie nastąpi spotkanie pomiędzy Brianden i Lloyd George'em, jak również nie jest chwilowo przewidziana w końcu bieżącego lub początku przyszłego tygodnia konferencja rady najwyższej. Korespondent stwierdza również pewne uspokojenie; chmury, które zebrały się tylko dlatego, iż mowa Lloyd George'a była czytana w zbytnim zacietrzewieniu, obecnie się rozchodzą.

*

Informacja Havasa stoi w tak wielkiej sprzeczności z podanemi dytychczas wiadomościami, iż trzeba się powstrzymać z sądem co do niej. W każdym razie trudno przypuścić, aby Lloyd George wysłał zaproszenie do Włoch, jeśli w rzeczywistości nie byłoby postanowione zwołanie konferencji.

Zjazd w Boulogne.

PARYŻ, 20 maja. (Pat). Hav. „Petit Journal“ podaje do wiadomość, że wobec nalegania rządu angielskiego, Briand, pragnąc okazać dobrą wolę, zgodził się na przyjazd do Boulogne jednakże nie na odbycie konferencji, a tylko przedwstępnej narady i to dopiero po ukończenia się obecnej debaty w parlamencie. Narady odbyłyby się w niedzielę przy ewentualnym współudziale hr. Sforzy.

„Petit Parisien“ podaje zaś, że Briand w nocie, wręczonej rządowi angielskiemu za pośrednictwem ambasadora w Londynie, zgadza się na odbycie posiedzenia rady najwyższej, kładąc za warunek, że poprzednio ma być zawarty układ w sprawie G. Śląska.

RZYM, 20 maja. (Pat). Hav. Hr. Sforza, który miał wyjechać wieczorem do Boulogne odłożył swój wyjazd.

Francja zgadza się na posiedzenie rady najwyższej.

PARYŻ, 20 maja (E.E). Rząd francuski miał podobno, jak rząd włoski, zgodzić się na wzięcie udziału w posiedzeniu rady najwyższej, jednakże pod warunkiem wypowiedzeuia się co do terminu konferencji dopiero po ukończeniu debat izby deputowanych, które rozpoczną się w dniu 19 b. m.

Odprawa amerykańska.

NOWY JORK, 20 maja (Pat) Hav. W związku z oświadczeniem Lloyd George'a, który powiedział, że opinja amerykańska aprobuje jednomyślnie jego poglądy na sprawę górnośląską, Sewart Dawison, prezydent „Amerikan de pensne sociate“ przesłał ag. Havasa następujący telegram: Premjer angielski nie był uprawniony ani upoważnio do przemówienia w imieniu ogółu amerykańskiego wobec tego, ze St. Zjednoczone od r: 1776 przestały należeń do korony angielskiej. Naród amerykański potrafi sam wyrazić swoją opinję, naród ten nie jest wrogiem Fran cji.

Obrady parlamentu francuskiego.

PARYZ, 19 maja. (Pat.). Hav. Na wczorajszem posiedzeniu Izba deputowanych przystąpiła niezwłocznie do dyskusji nad interpelacjami w sprawie polityki zagranicznej. Pierwszy zabrał głos Tardieu, który gwałtownie krytykował rząd, zarzucając mu, że nie spowodował zastosowania sankcji przy sposobności nieuiszczenia przez Niemcy zapłaty miljarda marek w złocie w przewidzianym terminie 1 maja. Dalej mówca zarzucił rządowi, że dopuścił do ogromnego zmniejszenia wierzytelności Francji przez uchwały w komisji odszkodowań i wyraził obawę, że wrazie uchylenia się Niemców od spełnienia zobowiązań nie będą zastosowane sankcje lub sprawa ograniczy się do konferencji. Nawiązując do ostatnich wydarzeń zaznaczył Tardieu, że mowa Lloyd George'a jest tem dziwniejsza, że nawołuje on Francję do szanowania traktatu, podczas gdy premjer angielski od 10 miesięcy nie ustaje w zabiegach przeprowadzenia rewizji tego traktatu na szkodę Francji. Tardieu dodał, że narody francuski i angielski nie mogą się obejść jeden bez drugiego, czy to w czasie pokoju, czy to w czasie wojny. Wobec ciągłych ustępstw ze strony Francji, wzbudziła się w Anglji iluzja, co do ustępstw bez końca.

Ochotnicy niemieccy.

PARYŻ, 20 maja (Pat) Havas. Z Opola donoszą, że ciągle przybywają oddziały niemieckich ochotników na Górny Śląsk. Są to przeważnie bawarczycy. Koncentracja odbywa się w Opolu i Fryburgu.

Wojska angielskie i włoskie.

BYTOM, 20 maja (Pat) Niemieckie pisma górnośląskie przynoszą dziś telegram z Berlina donoszący o rzekomej wysyłce na G. Śląsk **wojsk angielskich w sile dwuch dywizji i włoskiej w sile jednej dywizji,** celem zwalczania ruchu powstańczego. Podobno anglicy wysłali już dwa pułki znajdujące się nad Renem. Wiadomości te są wielce nieprawdopodobne. Koła koalicyjne a zwłaszcza francuskie uważają to za zwykły bluf niemiecki mający na celu zastraszenie powstańców.

Straty powstańców na Śląsku Górnym.

BERLIN, 20 maja (EE). Dotychczasowe straty powstańców na Śląsku Górnym wynoszą 400 zabitych i kilka tysięcy rannych.

Koleje na Górnym Śląsku.

BYTOM, 20 maja (EE). Organizacja kolei bardzo żywo postępuje naprzód. Uruchomiono kilka pociągów, kursujących, według stałego rozkładu z Szopienic do Nakła, Kędzierzyna, Wielszowic i Jarzębia. Pomiędzy Hutą Bismarka. Hutą Królewską i Choworzem kursuje obecnie już nie cztery, lecz 12 pociągów osobowych dziennie.

Wątpliwe informacje.

GDAŃSK, 20 maja (Tel. wł. „Gł. Pol.“). „Danziger Zeitung“ donosi z Wrocławia: „Oddział banku rzeszy w Katowicach zniszczył 40 miljonów marek, aby nie wpadły w ręce powstańców. Dowództwo wojskowe powstańców zarządziło, aby każdy oficer angielski musiał się zaopatrzyć w przepustkę polską i jeśli nie będzie jej posiadał, zostanie rozbrojony“. Wiadomość ta ma wszystkie cechy inspirowanej informacji.

Z komisji sejmowych.

—

Komisja wojskowa obradowała nad sprawozdaniem nadzwyczajnej komisji rewizyjnej o nadużyciach na kresach wschodnich. Uchwalono, aby ministerjum spraw wojskowych przedłożyło sprawozdanie o zarządzeniach w celu uzdrowienia stosunków w szczególności o przebiegu osadnictwa wojskowego.

— Komisja aprowizacyjna uchwaliła, według referatu posła Szymczaka, aby z uwagi, że rozporządzenie z dnia 22 kwietnia r. b. o ograniczeniach spożycia godzi w najuboższą ludność i nie wpływa ani na oszczędność ani na obniżenie ceny, a podkopuje autorytet rządu, który nie jest w stanie dopilnować rozporządzenia, sejm uchwalił zniesienie rozporządzenia. Nieliczne przepisy, dotyczące porządku w jadłodajniach, mają być ogłoszone przez rządowe władze policyjne lub samorządowe.

— Komisja skarbowo-budżetowa po wyczerpujących rozprawach nad sprawą moratorjum dla wierzycieli przyszła jednomyślnie do przekonania, że jest niepodobieństwem pewne sfery interesów w związku ze spadkiem waluty wyodrębnić z całokształtów interesów gospodarczych i uregulować je w drodze moratorjum i dlatego komisja przechodzi nad tą sprawą do porządku dziennego.

— Komisja rolna pod przewodnictwem dr. Bardla prowadziła w dalszym ciągu dyskusję w sprawie cofnięcia upoważnień do parcelacji, dawnym instytucjom prywatnym. Uchwalono upoważnień tych nie odbierać i wezwać rząd, aby udzielał zezwoleń na parcelację jedynie w wypadkach zgody z interesem państwa i z ustawą. Rozpoczęto dyskusję w sprawie uruchomienia tartaków w lasach państwowych przy udziale inicjatywy prywatnej.

Kronika polityki polskiej.

— Dowiadujemy się, że konsul generalny Polski w Opolu p. Kęszycki, który zawezwany był przez rząd w sprawie wyjaśnień co do jego działania w Opolu, ma wrócić na to stanowisko.

—

— Dnia 19 maja r. b. odbył się w Belwederze z zachowaniem zwykłego ceremonjału akt wręczenia Naczelnikowi Państwa na uroczystej audjencji listów uwierzytelniających przez posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Belgji, barona de l'Escaille.

Naczelnik Państwa przyjął posła w otoczeniu pp.: ministra spraw wewnętrznych Skulskiego, podsekretarza stanu w min. spraw zagranicznych Dąbrowskiego, w ministerstwie spraw wojskowych—generała Michaelisa, gen. Jacyny, dyrektora protokułu dyplomatycznego oraz adjutantów.

Poseł wręczył Naczelnikowi Państwa swe listy uwierzytelniające, przyczem wygłosił mowę audjencjonalną w języku francuskim, na którą odpowiedział Naczelnik Państwa.

Polska płaci Włochom 7 miljonów lir odszkodowania.

RZYM, 19 maja (PAT) Międzysojusznicza komisja w Opolu ustaliła na 7 miljonów lirów włoskich sumę, jaką Polska będzie musiała zapłacić jako odszkodowanie za straty, podniesione przez oddziały włoskie na Górnym Śląsku.

RZYM, 10 maja. (Tel. wł. „Gł. Polsk.“). Agencja Stefani donosi: Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o stratach oddziałów włoskich na Górnym Śląsku, hr. Sforza polecił generałowi de Marini zażądać odszkodowania. Komisja międzysojusznicza w Opolu ustaliła wysokość odszkodowania, jakie Polska ma zapłacić Włochom, na 7 milj. lirów włoskich. Delegacja chłopów polskich z Górnego Śląska udała się do Warszawy do gen. Romei, przewodniczącego włoskiej misji wojskowej, i zaofiarowała mu kilka miljonów marek niemieckich na rzecz ofiar włoskich i ich rodzin. Po porozumieniu się z poselstwem włoskim generał odmówił przyjęcia tej sumy.

Strejk naftowy.

KRAKÓW, 20 maja. (EE). W związku ze strejkiem w zagłębiu, borysławsko drohobyckiem wybuchł również strejk w przemyśle naftowym w Małopolsce zachodniej. Strejk rozpoczął się najpierw w kopalniach i rafinerji ropy w Gliniku Marjampolskim. Teraz rozszerza się na inne zakłady zagłębia krośniańsko-gorlickiego.

Strejk kelnerów krakowskich.

KRAKÓW, 20-go maja (E. E.). Wobec cofnięcia przez właścicieli restauracji i kawiarni 10 proc. od rachunków, jako wynagrodzenia za usługę, grozi wybuch strejku służby restauracyjnej w Krakowie.

Niemcy odpowiedzą na notę gen. Nolleta

BERLIN, 20 maja (E.-E.) „Berliner Tageblatt“ donosi, że gabinet rzeszy zajmuje się redagowaniem odpowiedzi na notę gen. Nolleta-

Groźba pod adresem Angji.

WIEDEŃ, 20 maja (Tel. wł. „Gł. Pol.“). Francuskie ministerjum spraw wewnętrznych ogłasza w nocie, roztelegrafowanej przez ajencję Havasa, że Francja wystąpi przeciw Austrji w razie dalszych wypadków głosowania za przyłączeniem do Niemiec z takimi samymi środkami represyjnymi, jak przeciw Niemcom.

Przypuszczalne ustąpienie hr. Sforzy.

RZYM, 29 maja (Tel. wł., Gł. Pol.“). Minister spraw zagranicznych hr. Sforza udał się do Turynu, wskutek zaproszenia na nową konfenrencję rady najwyższej o sprawie górnośląskiej, w celu uprzedniego porozumienia się z prezydentem ministrów Giolittim. „Giournale d'Italia“ która prowadziła dla rządu walkę wyborczą, omawia wiadomość o przypuszczalnym ustąpieniu Sforzy, twierdząc iż jego dymisja jest jedyną możliwą, aby nanowo podnieść międzynarodową powagą Włoch. Niezdecydowane stanowisko Sforzy w sprawie górnośląskiej wywołało we wszystkich kołach złe wrażenie, gdyż nawet stronnictwa prawicowe stanowczo nie są zadowolone wschodnią polityką Sforzy.

Zdaje się, iż **stanowisko ministra spraw zagranicznych jest zachwiane,** ale nowa izba będzie mogła zająć się dyskusją nad polityką zewnętrzną w miesiącu październiku lub listopadzie. Do **tego więc czasu jest stanowisko Sforzy zabezpieczone,** jeśli on sam nie ustąpi, aby objąć poselstwo w Paryżu.

Strejk w Anglji.

LONDYN, 20 maja (Tel. wł. „Gł. Pol.“). Lloyd George przyjął na audjencji przedstawicieli właścicieli kopalń i górników i omówił z nimi nowe propozycje w celu uchylenia strejku węglowego. Dziś lub jutro odbędzie się wspólna konferencja walczących partji pod przewodnictwem premjera. Kolejarze i transportowcy odbyli wczoraj znowu wspólne posiedzenie, na którym został odnowiony bojkot węgla zagranicznego.

Dżuma we Władywostoku.

GENEWA, 20 maja (E.E.). Tutejszy Czerwony Krzyż otrzymał wiadomości od swoich agencji we Władwwostoku o panującej tam dżumie, która epidemicznie szybko się szerzy.

Uchwały zjazdu lokatorskiego.

W dniach 15 i 16 b. m. odbył się w Warszawie trzeci zjazd delegatów zrzeszeń lokatorskich z całej Rzeczypospolitej Polskiej. W zjeździe tym po raz pierwszy były reprezentowane wszystkie zrzeszenia lokatorskie b. zaboru pruskiego w osobach inż. Fieskego—prezesa i p. Malinowskiego, wiceprezesa związku stowarzyszeń, liczących łącznie około 200 tysięcy członków. Na zjazd przybyli delegaci przeszło 30 zrzeszeń lokatorskich.

Zjazd zagaił prezes głównego zarządu centrali, która zwołała zjazd, dr. Buczyński. Obradom przewodniczyli: p. Fogelbaum (z Częstochowy) i p. inż. Musiał (z Sosnowca) w asystencji pp. inż. Fieske (Poznań), Malinowskiego (Gniezno), Pilichowskiego (Łódź) i Dykierta (Warszawa). Cały program został wyczerpany.

Zjazd uchwalił następujące wnioski:

1) W sprawie ustawy o ochronie lokatorów:

Ustawa o ochronie lokatorów z dn. 18 grudnia 1920 r., jako wywołana koniecznością życiową musi być utrzymana pod groźbą katastrofy ogólno-narodowej. Nienormalne stosunki i wyzysk oraz ordynarne oszustwo, skutki wadliwej redakcji § 5 tejże ustawy o świadczeniach domowych mogą i muszą być usunięte jedynie tylko drogą przymusowego wyeliminowania w każdym domu komisji lokatorskich, których zadaniem na razie byłoby samodzielne zawieranie umów na wszystkie świadczenia dodatkowe i sprawiedliwe rozkładanie wydatków na wszystkich lokatorów. Wobec nienormalnego stosunku pomiędzy ustawą o ochr. lok. a kodeksem, z których pierwsza zabrania eksmisji, drugi zaś opatruje wątpliwe wyroki o eksmisję rygorem natychmiastowej wykonalności — co szczególnie fatalnie odbija się na stosunkach prowincjonalnych, gdzie brak prawników, gdzie lokatorzy mniej oświeceni padają ofiarą niezrozumienia terminu „rygor natychmiastowej wykonalności" i nie wnoszą skargi o wstrzymanie rygoru — zwrócić się do Sejmu względnie do sądu najwyższego o zawieszenie „rygoru natychmiastowej wykonalności" w sprawach o eksmisję.

2) W sprawie głodu mieszkaniowego:

a) Przedsięwziąć i popierać wszelką akcję społeczną celem jaknajszybszego rozbudowania miast.

b) Sprawę rekwizycji mieszkań, zachwaszczoną korupcją i krzyczącemi nadużyciami, poddać szerokiej kontroli społecznej i wyrwać ją z rąk urzędników, stojących często nie na wysokości swego zadania. Dopóki rekwizycja będzie przymusowem lecz czasowem złem skutkiem napływu reemigrantów i obcokrajowców do kraju, rozszerzyć prawa korzystania z rekwizycji z jednej, uprzywilejowanej kasty ludzi na wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, mających prawo w niej zamieszkiwać, a nie mających dachu nad głową.

c) Żądać możliwie szybkiego skoszarowania wojskowych, którzy w b. wielu wypadkach zatruwają, jako narzuceni sublokatorzy, życie rodzinne, a nieraz nawet wnoszą cuchnącą demoralizację w ognisko domowe.

3) W sprawie letnisk.

Wobec niesłychanej orgji paskarskiej na letniskach i stacjach klimatycznych wbrew ustawie o ochr. lokatorów, która obowiązuje zarówno miasto, jak i okolice podmiejskie i letniska III-ci zjazd domaga się całkowitej rekwizycji wszystkich letnisk i oddania ich do rozporządzenia organizacjom społecznym i związkom lokatorskim pod kierownictwem gmin.

4) W sprawie sublokatorów.

Zjazd potępia i piętnuje z całą siłą haniebne paskarstwo lokatorów względem sublokatorów i poleca związkom lokatorskim energicznie zająć się tępieniem paskarstwa lokatorskiego.

5) W sprawie własnego organu.

Uchwalono rozpocząć wydawnictwo własnego organu p. t. „Lokator". Pierwszy numer pisma wyjdzie w połowie czerwca. W sprawie Górnego Śląska zjazd postanowił popierać usiłowania powstańców wszelkimi rozporządzalnymi środkami.

Wybory do zarządu głównego centrali przeszły jednomyślnie i dały następujące wyniki: dr. K. Buczyński (Warszawa)—prezes, H. Witkowski (Warszawa)—pierwszy wiceprezes i jednocześnie skarbnik, Z. Bojanowski (Warszawa)—drugi wiceprezes (wszyscy trzej ponownie), P. Ławkowicz (Warszawa)—sekretarz, I. Wronowski (Warszawa)—zastępca sekretarza, inż. Fieske (Poznań), T. Fogelbaum (Częstochowa), inż. A. Stolcman (Włocławek), dr. Mierzyński (Łódź). Na zastępców członków zarządu: p. Weinberg (Noworadomsk), W. Begin (Brześć Litewski), inż. Musiał (Sosnowiec), M. Margol (Warszawa) i S. Roliński (Warszawa). Do Komisji Rewizyjnej: p. Z. Rzepecki (Warszawa), p. Hermelin (Warszawa) i p. Malinowski i zastępcy: p. Rypp (Słonim) i Podlasiak (Warszawa).

Biuro głównego zarządu centrali zrzeszeń lokatorskich mieści się w Warszawie, przy ul. Leszno 29.

Z kraju.

Lwów.

(p) **Ujęcie nowej bandy fałszerzy pieniędzy.** Przed dwoma miesiącami ujęła lwowska policja szajkę fałszerzy dolarów i tysiąckoronowych banknotów austryjackich, przy których znaleziono oryginalne klisze i inne przybory do podrabiania pieniędzy. Szajka ta, złożona z przeszło 10 osób, znajduje się już w sądzie karnym. Ponieważ fabrykacja fałszywych pieniędzy była doskonale zorganizowana, a [illegible] zbrodnicza pokrywała całą Polskę, wszczęła policja w Warszawie, Krakowie, Łodzi itd. energiczne poszukiwania, rezultatem których było ujęcie nowej szajki w Krakowie. W sobotę ostatnią ujęto we Lwowie znowu dwóch nowych ptaków niebieskich tejże kategorji w osobach Józefa Bratkowskiego i Zenona Wójcickiego. U pierwszego przeprowadzono szczegółową rewizję w mieszkaniu i odkryto wiele rzeczy bardzo podejrzanego pochodzenia, ponadto zaś walizkę, w której znalazła policja przeszło 100 banknotów tysiąc koronowych, podrabianych w sposób dość nieudolny. U Wójcickiego znaleziono również parę sztuk fałszywych tysiąckoronówek. Obu ptaszków aresztowano. W ciągu dnia następnego nastąpiło aresztowanie dalszych pięciu osób, wmieszanych w tę sprawę, ponowną zaś rewizję zarządzono w nocy. Szczegóły śledztwa, które podobno dały pomyślne rezultaty, trzyma policja w tajemnicy.

Kielce.

(p) **Ucieczka ułaskawionego bandyty.** W sądzie okręgowym wojskowym w Kielcach odbyła się w charakterze postępowania doraźnego sprawa sierżanta sztabowego 25 p., Ignacego Markiewicza o napad rabunkowy na dom pewnego właściciela folwarku pod Działoszycami. Ofiarą okrutnego napadu padły kobiety i dzieci pod nieobecność w domu gospodarza.

Sąd ustalił, że winowajcą rabunku był istotnie Ignacy Markiewicz, ustalił dalej, że należał on do bandy Kozunia, który w r. 1919 zrabował miasto Działoszyce, że sam w rabunku brał udział jako starszy, że wreszcie świadkowie domagali się najostrzejszej kary dla podsądnego, przed którym drży miasto i okolice Działoszyc. „Zewsząd ucieknie — mówili świadkowie — o ile go sąd nie skaże, bo to straszny człowiek". Sąd po 24 godzinach pracy, skazał istotnie Markiewicza na śmierć.

Literatura i sztuka.

() **Sześć tygodni w czerezwyczajce** spędził p. Tad. Zagórski i o wrażeniach swych opowiada w książeczce, wydanej pod powyższym tytułem.

Książeczka ta jest jednym z ciekawych dokumentów do historji teroru w sowieckiej Rosji. Autor, któremu los kazał spędzić 6 tygodni w osławionej czerezwyczajce i pozwolił szczęśliwie wydobyć się z kleszczów oprawców-zwierząt, opowiada w sposób niesłychanie zajmujący, a przytem z całym objektywizmem świadka i uczestnika swoje przeżycia, charakteryzując metody, praktykowane w tej najstraszliwszej instytucji bolszewickiej. Najciekawsze w tem opowiadaniu są ustępy, omawiające procedurę, będącą regulaminem czerezwyczajki i charakterystyka sędziów, dozorców, więźniów i katów.

() **Międzynarodowa wystawa przemysłu artystycznego w Paryżu.** W Paryżu organizuje się wystawa międzynarodowa sztuki dekoracyjnej i przemysłu artystycznego na rok 1925. Wystawa obejmie pięć grup: architekturę, sprzęty, stroje, sztukę teatrów, ulic i ogrodów. Każda z grup dzieli się na klasy. Reprezentowane będzie zdobnictwo z zakresu przemysłu kamiennego, drzewnego, metalowego, ceramicznego, szklanego, włókienniczego i papierowego. Charakter wystawy jest wybitnie nowoczesny: warunkiem przyjęcia okazów jest ich współczesność i oryginalność. Przeróbki dawnych stylów są wzbronione. W jakiej mierze francuzi doceniają walory ekonomiczne zdobnictwa wskazuje fakt, że na czele komitetu organizacyjnego wystawy sztuki dekoracyjnej i przemysłu artystycznego stoi minister przemysłu i handlu. Zarząd administracji powierzony jest komisarzowi generalnemu i administracji sztuk pięknych. Prócz tego dekretem ministerjalnym powołany został komitet opiekuńczy, składający się z osobistości cieszących się poważaniem w świecie artystycznym i przemysłowym. Komisarz generalny może tworzyć komitety opiekuńcze w krajach cudzoziemskich, dopuszczonych do wzięcia udziału w wystawie. Polska została również zaproszona na wystawę międzynarodową. Nie mamy jeszcze dotychczas organizacji, któraby się zajęła przygotowaniami w tym kierunku. Min. sztuki i kultury przełożyło i wydało tymczasowy program i regulamin wystawy. Ponadto od kilku miesięcy czyni starania o zdobycie funduszu na ten cel.

Teatr i muzyka.

)(Teatr Miejski daje dzisiaj o godz. 4-ej po południu po najniższych cenach dla młodzieży szkolnej po raz 20-ty i ostatni w b. sezonie „Dziady" A. Mickiewicza i o godz. 8,30 wiecz. po zniżonych cenach na widowisku ludowem „Skromną Hankę" aktualną komedję K. Błeszyńskiego.

W niedzielę o godz. 5 popoł. po cenach popularnych „Żołnierz królowej Madagaskaru" i o godz. 8-ej wieczorem „Wielki człowiek do małych interesów" Al. Fredry.

Niebawem teatr „Reduta" z Warszawy, w całym swoim składzie z J. Osterwą i M. Limanowskim, swymi twórcami i kierownikami, zjeżdża na gościnę, zaproszony przez dyrekcję Teatru Miejskiego w Łodzi.

)(**Otwarcie drugiego teatru we Lwowie.** Salę „Teatru Małego" we Lwowie otwarto w niedzielę bez zwykłego przy takich okazjach hałasu i nieodzownych „prologów". Publiczność zrozumiała dobrą wolę kierownictwa i stawiła się, wypełniając widownię. Troskliwa oprawa sceniczna „Chorego z urojenia", dobra, sprawna gra aktorów, to wszystko złożyło się na przemiły wieczór, który stanowił nadzwyczaj udaną inaugurację nowej placówki artystycznej we Lwowie.

)(**Zapowiedź zmian w teatrach.** „Naród" warszawski donosi, że krążą pogłoski, że stanowisko dyrektora teatru „Rozmaitości" w Warszawie ma objąć dyr. Solski lub też b. dyrektor teatru lwowskiego p. Michał Tarasiewicz.

)(**Jubileusz Józefa Redy.** Świetny śpiewak operetkowy Józef Redo obchodzi w tych dniach jubileusz 25-letniej pracy na scenie.

Jubileuszowe przedstawienie ma się odbyć w teatrze Nowości w Warszawie w dniu 25 b. m., o godz. 7-ej i pół wieczorem.

Dana będzie po raz pierwszy operetka w 3 aktach z muzyką A. Sobolewskiego „Kapłanka ognia" z udziałem Wiktorji Kaweckiej i Walerji Dobosz-Markowskiej.

Niewątpliwie publiczność warszawska uczcił godnie cenionego artystę, który od lat tylu na swych barkach dźwiga lwią część repertuaru i jest ulubieńcem tych, którzy umieją zawsze ocenić szczery talent, którego wyrazem **jest gra pełna humoru i werwy.**

Teatr łódzki w niebezpieczeństwie.

Warszawski „Naród" przyniósł wiadomość, że pan Aleksander Zelwerowicz, dyrektor Teatru Miejskiego w Łodzi, ma zamiar ustąpić z zajmowanego stanowiska i przenieść się do Warszawy w celu objęcia tam reżyserji w Teatrze Rozmaitości. Nie przypuszczamy, by wiadomość „Narodu" była ścisła, bowiem napewno o decyzji pana Zelweromicza opuszszczenia Łodzi mielibyśmy jakieś konkretniejsze wiadomości na miejscu. Z przytoczonej informacji zdaje się jednak wynikać, że możliwość pozyskania pana Zelwerowicza dla Warszawy jest poważnie brana w rachubę i że w tym kierunku prowadzone są jakieś zabiegi, czy pertraktacje. Wyjazd pana Zelwerewicza z Łodzi byłby dla teatru naszego stratą niepowetowaną. O tem wie zarówno publiczność, jak i czynniki o losach teatru łódzkiego decydujące. Z obu zatem stron winny być przedsięwzięte energiczne starania, by nie dopuścić do porzucenia przez p. Zelwerowicza teatru łódzkiego.

Pan Zelwerowicz, zarówno jako aktor, jak i reżyser, stanowi jedną z najinteligientniejszych, najbardziej wykształconych i rozmiłowanych w sztuce sił teatru polskiego wogóle, i sprawowanie przez niego dyrekcji w Miejskim Teatrze łódzkim stanowi prawdziwą chlubę i prawdziwy zaszczyt dla miasta.

Kończący się obecnie sezon teatralny nie dał, coprawda, tego zadowolenia, jakiego po pracy swej mógł pan Zelwerowicz w Łodzi oczekiwać. Niezawsze dopisywała mu publiczność, którą ostatnio po szeregu lat straszliwych eksperymentów, dokonywanych nad teatrem polskim w Łodzi przez różnych Szajerów, Szefferów i Rychłowskich, cechuje gorąca wprost obojętność dla spraw sztuki rodzimej. Ale byłoby rzeczą ogromnie przykrą, gdyby to mogło zniechęcić dyrektora Zelwerowicza do tego stopnia, by aż wywołało decyzję porzucenia Łodzi i jej teatru. Wszystko, co jest możliwe do zrobienia, winno być zrobione, by pana Zelwerowicza w teatrze łódzkim zatrzymać. Najskuteczniejszą zaś do tego drogą byłoby stworzenie przez zarząd miasta takich waranków dla sceny polskiej w Łodzi, by świetny jej kierownik mógł istntnie stworzyć z niej placówkę, któraby odpowiadała jego mądrym i wysoce artystycznym aspiracjom. Publiczność zaś musi otrząsnąć się z przykrych wrażeń ubiegłych sezonów teatralnych w Łodzi i uświadomić sobie, że obecnie na czele sceny stoi pan Zelwerowicz, otaczając ją odpowiednią troską i zamiłowaniem.

Reorganizacja aprowizacji miejskiej.

W związku z wprowadzeniem przez rząd wolnego handlu, magistrat jak zapowiadaliśmy, postanowił przystąpić do likwidacji wydz. zaprowiantowania miasta i kom. rozdziału chleba i mąki, utrzymanie bowiem personelu wymienionych wydziałów wymagałoby poważnego obrotu miesięcznego sięgającego sumy stu kilkudziesięciu miljonów marek. Likwidacja odbywać się będzie stopniowo i w końcu sierpnia ma być skończona.

Zgodnie z projektem magistratu magazyny, składy, sklepy i place wraz z niezbędnym personelem mają być przekazane powstającej spółce handlowej z udziałem kooperatyw; instytucji przem. handlowych i miasta. Tym sposobem znaczna część personelu fachowego może być z pożytkiem zatrudniona w nowej instytucji. Dla aprowidowania wydziału zdrow. publ. i kom. tanich kuchen zachowana będzie jedna ze składnic wraz z personelem w ilości kilkunastu osób.

Tworzącą się spółką zainteresowały się sfery finansowe krajowe jak i zagraniczne. W bieżącym tygodniu bank belgijski zgłosił swój udział w wysokości 75 miljonów marek.

Do pertraktacji z zainteresowanemi instytucjami wyłonił magistrat komisję, w skład której wchodzą pp. wiceprezydent dr. Stupnicki, naczelnik wyd. fin. rach. Pilcer, mec. Zelazowski, oraz ławnicy Kaffanke i Wajs. Komisji tej powierzono również opracowanie statutu spółki, poczem wydz. zaprowiantowania zwoła walne zebranie przedstawicieli kooperatyw miejskich, celem zatwierdzenia statutu i zgłoszenia akcesu do spółki oraz dla wybrania jednolitej komisji mającej reprezentować kooperatywy na zebraniu organizacyjnem.

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu metereologicznego na dzień 21-szy maja.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Zachmurzenie zmienne, skłonność do burz, ciepło.

Słabe wiatry kierunków południowych.

O ułatwienia komunikacyjne.

(k) Magistrat zwrócił się do władz kolejowych z memorjałem w sprawie ułatwień komunikacyjnych na linjach Łódź—Koluszki i Łódź — Łowicz i Łódź—Sieradz, motywując swoje stanowisko panującym w Łodzi głodem mieszkaniowym. **Ilość brakujacych mieszkań sięga 40 tysięcy.** Nadmienić należy, że liczba ta wzrasta wraz z powrotem emigrantów. Wobec zastoju budowlanego jedynym środkiem mogącym się przyczynić do złagodzenia głodu mieszkaniowego w naszym mieście, jest tania i dogodna komunikacja do okolic podmiejskich, umożliwiająca ludności siedlanie się poza obrębem miasta.

Magistrat kładzie specjalny nacisk, aby ewentualne **ułatwienia komunikacyjne** w postaci **zwiększonej ilości wagonów odpowiadały rozkładowi godzin pracy w miejscowych zakładach przemysłowo-handlowych.**

Na rzecz Tow. Cz. Krzyża.

(k) Komitet organizacyjny „Wielkiego tygodnia Tow. C. Krzyża" wyjednał we wszystkich miejscowych kinematografach ustępstwo **5 procent** od ceny biletów na rzecz **T. C. K.** w ciągu całego tygodnia od **dnia 22—29** maja rb.

Ceny biletów nie będą przez to podwyższone, wystawa zaś obrazów nowych i efektownych jest zapewnioną. Zachęcamy, ze względu na cel do tłumnego odwiedzania kinematografów.

Żądania służby w szpitalach prywatnych.

(k) Pracownicy szpitalni prywatnych, zażądali wypłaty jednorazowego dodatku w wysokości odpowiadającej wypłaconemu przez magistrat pracownikom miejskim. W sprawie powyższej W. Z. P. zwołuje konferencję przedstawicieli zainteresowanych zarządów szpitalnych.

Rekwizycje mieszkań.

Biuro prasowe centralnego Zw. polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów nadesłało nam następujące zawiadomienie:

„Potrzeba zaopatrzenia wojskowych, przejściowo przebywających w miejscu ich przeznaczenia, w tymczasowe kwatery z dniem wygaśnięcia ustawy z dn. 8 kwietnia 1919 r., t. j. w dniu 12-ym kwietnia r. b., nie wygasła ze względu na konieczność utrzymania w kraju większych formacji wojskowych. Wobec tego ministerjum spraw wojskowych zgłosiło do sejmu wniosek, aby moc obowiązującą ustawy z d. 8 kwietnia 1919 r. o dostarczaniu mieszkań na potrzeby wojska przedłużyć na rok jeden t. j. do dnia 12-go kwietnia 1922 r.

Ponieważ interesy wojskowości są najzupełniej zabezpieczone

przez ustawę z dn. 27 listopada 1919 r. o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczenia pomieszczeń i ponieważ ustawa, której moc obowiązującą ministerjum spraw wojskowych pragnie obecnie przedłużyć, w największy sposób krzywdzi mieszkańców (tak przez bezwzględność, z jaką rekwizycja jest przeprowadzona, jak i przez niesłychanie nizka zapłatę za zarekwirowane pokoje, wynoszącą na umeblowane mieszkanie jednopokojowe 3 mk. i na 2 pokojowe 5 marek dziennie), rada centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów postanowiła wystąpić przeciw temu wnioskowi, a to tem bardziej, że jeśliby nawet uznać słuszność rekwirowania mieszkań na rzecz wojskowych, to jednak zaniechana być winna rekwizycja dla rodzin wojskowych; również skoro motywy projektu wyraźnie wskazują potrzebę dostarczania kwater tymczasowych, rekwizycja nie powinna trwać wiecznie, lecz czas jej trwania musiałby być ograniczony do 2 tygodni".

Narady ewangelików.

(k) Wczoraj pod przewodnictwem generalnego superintendenta warszawskiego okręgu konsystorjalnego, pastora Bursche odbyły się w lokalu parafji ewangielickiej św. Jana, narady członków dozorów kościelnych z Łodzi i okolic w sprawie opracowanej przez konsystorz ustawy o stosunku Kościoła ewangelickiego do Państwa Polskiego.

Z urzędu stanu cywilnego.

(k) Wobec ogromnego napływu zgłoszeń ze strony osób, nie należących do żadnego uprawnionego przez władze kościoła, o sporządzanie aktów urodzenia dzieci w rejestrze bezwyznaniowców, przewodniczący urzędu stanu cywilnego, prezydent Rżewski powtórnie zwrócił się do ministerstwa sprawiedliwości z wnioskiem o zaprowadzenie do czasu skodyfikowania praw dla wszystkich ziem polskich prowizorycznego rejestru ślubów, urodzeń i zgonów dla tej kategorji obywateli, którzy bądź wystąpili z gminy wyznaniowej, bądź też zawarli związek małżeński w byłych zaborach pruskim i austrjackim przed władzą cywilną, a nie duchowną.

Nadmienić należy, że obecnie na różnych ziemiach polskich obowiązuje pięć różnych systemów prawnych, a mianowicie: kodeks Napoleona, prawo rosyjskie, kodeksy niemiecki, austrjacki i węgierski.

Z oddziału zabudowy.

Kierownikiem oddziału zabudowy m. Łodzi mianowany został inż. Lisowski.

Wypadki.

(k) Utonięcie. W stawie przy szosie Srebrzyńskiej w Starej Mani utopił się żołnierz 4 korpusu telefonicznego 21-letni Franciszek Kowalski. Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz sądowych.

Zjazd akademickich bratnich pomocy w Poznaniu.

Dnia 15, 16 i 17 b. m. obradował w Poznaniu zjazd akademickich „Bratnich pomocy" ze wszystkich wyższych uczelni w Polsce.

W obradach zjazdu wzięły udział delegacje akademickich organizacji samopomocowych z Warszawy, Poznania, Lwowa, Krakowa, Wilna, Lublina i Bydgoszczy.

Mówcy wykazywali, że średnio 88% studentów zmuszonych jest pracować na swoje utrzymanie, a tylko 12% ma byt zapewniony i może poświęcić się studjom. Taki stan rzeczy przyczynia się w bardzo ujemny sposób do prowadzenia studjów i wywołuje obniżanie poziomu naukowego na naszych uniwersytetach, gdyż profesorowie, widząc nieraz trudne położenie materjalne danego akademika, stawiają z konieczności mniejsze wymagania.

Na ogólnem zebraniu w imieniu licznych misji zagranicznych, niosących pomoc akademikom wygłosił serdeczne przemówienie p. Fogg, oświadczając, iż organizacje i stowarzyszenia zagraniczne, rozumiejąc trudne położenie, w jakiem znajduje się polska młodzież akademicka, w dalszym ciągu będą udzielały swej pomocy, starając się, aby ta pomoc była coraz bardziej skuteczna i wydatna. W odpowiedzi na to oświadczenie, zgromadzeni zgotowali p. Foggowi i licznym przedstawicielom misji zagranicznych gorącą owację.

Następny zjazd uchwalono urządzić w Wilnie.

GAZETA HANDLOWA.

Na rynku towarowym.

Manufaktura.

Po długo już trwającej stagnacji nastąpiło w ostatnich kilku dniach pewne lokalne ożywienie. Zmniejszyły się nieco duże zapasy znajdujące się u hurtowników. Towar ten idzie na kresy wschodnie skąd, pokątnemi drogami przedostaje się na Ukrainę. Zjawisko to nie wywiera jeszcze wpływu na ogólną sytuację przemysłu włóknistego, czego dowodem, że fabryki łódzkie czynią dalej wszelkie możliwe usiłowania, by pozyskać odbiorców i posuwają się nawet do tego, że przyjmują gwarancje za spadek cen.

Papier.

W tej dziedzinie stagnacja panuje w dalszym ciągu, gdyż zapasy są stosunkowo bardzo znaczne a chętnych kupna brakuje. Sytuacja może się zmienić, gdy ruszy się eksport papieru na wschód co do tej pory jeszcze nie nastąpiło. Kupcy i konsumenci wstrzymują się od zakupna, gdyż spodziewają się dalszej zniżki. Zniżka taka jednak nie jest prawdopodobna, chyba, że powiedzie się rządowi spowodować fabrykę celulozy we Włocławku do obniżenia cen za celulozę (kosztującą obecnie 37 mk. za kg.) co byłoby możliwe w wymiarze kilku mk. Zarząd fabryki stanowczo opiera się takiej zniżce a w związku z tem wentyluje się też projekt wzięcia fabryki ponownie w zarząd państwowy.

Zresztą zniżka dalsza dlatego także nie jest prawdopodobna, ponieważ hamulcem importu obecnie jedynie możliwego, t. j. z Austrji stała się w ostatnich czasach zwyżka kursu korony austrjackiej (w stosunku do marki). Związek papierniczy czyni usilne zabiegi o spowodowanie rządu do zniesienia wolności celnej na papier.

Drzewo.

Konjuktura eksportowa jest w dalszym ciągu bardzo niekorzystna. Ruch budowlany oraz produkcja stolarska w środkowej i zachodniej Europie nie podniosły się jeszcze z upadku wojennego. Odbudowa Francji i Belgji idzie jeszcze stosunkowo powolnym krokiem naprzód. Tymczasem Anglja, Belgja, Holandja, Francja są wręcz zawalone towarem z krajów bałtyckich, szczególnie z Finlandji i Szwecji a przedewszystkiem z Ameryki. (Także w Rumunji są bardzo znaczne zapasy materjałów tartych, których wszelako nie można wywieźć dla braku wagonów).

W czasie, gdy na targu światowym panował silny pokup i mocna tendencja, a koszta produkcji u nas i ceny wewnętrzne były znacznie niższe od paritas światowej, eksport drzewa był w najwyższym stopniu hamowany postępowaniem władz t. j. formalnemi trudnościami wywozowemi. Nareszcie udało się w tym ostatnim zakresie osiągnąć sytuację korzystniejszą, ale tymczasem ceny światowe zeszły w dół o 2—3 razy, a koszta produkcji i ceny drzewa na pniu tak się u nas podniosły, że teraz trudno znaleźć interesującą marżę (pokup) eksportową.

Niedawno doszło do skutku między producentami progów kolejowych a rządem w tym sensie, że na jeden próg, dostarczony kolei po cenie 440 mk. t. j. po cenie własnych kosztów, otrzymują ci producenci prawo wywozu jednego proga (dotąd bowiem wywóz progów kolejowych był zakazany). Rokowania trwały koło 5 miesięcy. W czasie gdy się rozpoczynały można było uzyskać za próg w Belgji lub Francji około 24 fr. Obecnie ceny te spadły na 16 fr., a koszta produkcji nasze wzrosły więcej, niż dwukrotnie, tak, że w tym momencie eksport progów znowu prawie się nie rentuje.

Produkta naftowe.

Stagnacja eksportowa trwa dalej, a zapasy w fabrykach są bardzo znaczne. Na eksport udaje się sprzedawać obecnie prawie tylko benzynę, której ceny są w związku z tem bardzo wysokie. Słaba konjuntura światowa jest jednak, jak się zdaje, zjawiskiem tylko przemijającem i wywołanem przedewszystkiem zaostrzeniem walki konkurencyjnej między Standardem a Shellem i Royal Dutch. Wprawdzie produkcja meksykańska wzrasta, zato jednak produkcja Stanów Zjednoczonych jest niezadawalniająca, zwłaszcza ze względu na wzrost zapotrzebowania wewnętrznego. Możliwe, że w najbliższych miesiącach owe walczące obecnie wielkie światowe koncerny dojdą do porozumienia a wtedy nastanie znowu tendencja zwyżkowa.

Bank polskich kupców i przemysłowców chrześcijan.

(k) Wczoraj w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 113 odbyło się doroczne zebranie ogólne Banku polskich kupców i przemysłowców chrześcijan w Łodzi przy udziale 112 członków, reprezentujących 2071 akcji na ogólną sumę mk. 10,355,000.

Szczegółowe sprawozdanie z działalności banku za pierwszy rok istnienia tej instytucji odczytał prezes zarządu p. Jan Nowosielski.

Pierwszy okres działalności banku wykazuje, iż pomimo chorobliwego stanu życia gospodarczego i wysoce niezdrowych stosunków pieniężnych w naszym kraju, operacje banku były pomyślne, a w groźnych dniach sierpniowych 1920 roku wypłacono w całości żądane sumy wkładów, nie korzystając zupełnie z przysługującego w tym czasie bankom moratorjum.

Uchwalona na zebraniu organizacyjnem dalsza emisja druga w sumie mk. 9 miljonów, z powodu trudności formalno-prawnych ze strony władz ministerjalnych, została zakończona dopiero w połowie grudnia r. z. Usprawiedliwiona, wobec stałego rozwoju działalność banku i wzrostu wkładów na rachunki bieżące—dalsza trzecia emisja — mk. 15 miljonów została uchwalona na nadzwyczajnem zgromadzeniu ogólnem. Po zakończeniu trzeciej emisji kapitał akcyjny banku będzie wynosił 30 miljonów marek, kapitał zaś zapasowy i rezerwowy około 41 miljonów marek.

Bank w roku operacyjnym finansował przedsiębiorstwa swych członków, dając im przez wydatną pomoc kredytową możność dalszego rozwoju.

Sprawozdanie z działalności banku za rok ubiegły wykazuje, że ogólny obrót wyniósł marek 1,497,140,406.26. Wkłady stanowią mk. 47,687,562.16. Zdyskontowano weksli na sumę mk. 44,239,932; redyskontowano na sumę marek 28,076,334.35. Udzielono zaliczek mk. 11,526,283. Zysk czysty mk. 2,916,804.72.

Poszczególne pozycje bilansu wyjaśniał dyrektor biura p. St. Naruszkiewicz.

Nad sprawozdaniem wywiązała się dyskusja, podczas której członek p. Cz. Dybczyński zwrócił uwagę, że kapitał wpłacony na drugą emisję do czasu uczestniczenia tych akcji w zyskach od 1-go stycznia 1921 r. winien być, w myśl poprzedniej uchwały, oprocentowany w stosunku rocznym na 5 proc. i suma procentów winna być przeprowadzona przez rachunek zysków i strat a nie przez rachunek podziału zysku czystego. Następnie, że sumy przechodnie i rachunki różne, zawierające w sobie kaucję i nieopłacone przekazy — właściwie powinny być rejestrowane pod odpowiednią rubryką. Członek p. Majewski żądał zmniejszenia stawki dyskonta.

Po zatwierdzeniu bilansu rachunku zysków i strat za r. 1920, zebrani uchwalili przyjąć projektowanej przez władze banku podział czystego zysku w sumie mk. 2,916,804 fen. 72 w sposób następujący: po odliczeniu rezerw na kapitał zapasowy i amortyzacje, jak również na podatki i opłaty skarbowe oraz po uwzględnieniu 5 proc. od wpłaty subskrypcyjnej na 2 emisję, wreszcie tantjemy dla władz banku i pracowników biura, przeznaczyć 25 pr. na dywidendę od akcji I-ej emisji, przyczem 48,000 mk. na kursy wieczorowo-handlowe przy stow. polskich kupców i przemysłowców chrześcian.

Władze banku stosownie do wyrażonego przez niektórych członków dezyderatu, postanowiły w miarę normowania się stosunków handlowych uwzględniać warunki udzielania tańszego kredytu.

Prezes zarządu p. Nowosielski odczytał depeszę kupiectwa warszawskiego zawiadamiającą, że na dnia 1 i 2 czerwca r. b. zwołany jest zjazd ogólny kupiectwa w Poznaniu i zachęcał do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w tym zjeździe. Sekretarjat stowarzyszenia będzie przyjmował zapisy na zjazd do dnia 25 maja włącznie.

W myśl statutu wybrani zostali przez tajne głosowanie ponownie do rady pp. Edward Weigt, ks. Józef Gogolewski oraz p. Konstanty Kawecki, a jako zastępca p. Stanisław Bieliński.

Na wniosek p. Dybczyńskiego wybrano jednomyślnie ponownie przez aklamacje do zarządu pp. Jana Nowosielskiego i Adolfa Trautweina.

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

Notowania z 20 maja.

Słabsze usposobienie cechowało wczorajszą giełdę i kursy cokolwiek się obniżyły. Ruble bez obrotów. Listy zastawne ziemskie i miejskie bez zmiany. Marki niemieckie słabiej natomiast inne waluty zagraniczne mocniej.

Tranzakcje.

6 proc. 1917 r. za 100 mk. 108.50.

4 i pół proc. ziemskie za 100 rb. 228—228.50.

5 proc. miejskie 330—331.

Waluty i dewizy.

Dolary Stanów Zjedn. 910—905 got., 915—910 czeki.

Franki franc. 80 i pół—81 czeki.

Franki szwajc. 170 czeki.

Funty szterlingi 3675—3670 czeki.

Marki niem. 15,50—15,40 got., 15.55—15.30 czeki.

Korony austr. 171—170 czeki.

Korony czesko-słow. 14.10 czeki.

Korony duńskie 173 i pół czeki.

Akcje.

Warsz. Tow. fabr. cukru 8525—8550.

Lilpopy 2450.

Ostrowieckie 7100—7000.

Rudzkie 19100—19000.

Starachowickie 6225—6150—6200.

Zyrardowskie 32200—32750.

W. T. Handlu i Żeglugi 2250—2200.

Borkowski 1450—1400—1420.

Firley 825—800.

Bank Handlowy 1325 ml.

Bank Kredytowy 2200.

Bank Zachodni V em. 1250.

Nafta Polska 1550—1460.

Dopuszczone zostały do obrotów giełdowych akcje IV em. sp. akc. fabr. przemysłu mydlarskiego i perfumeryjnego Frynetyk Puls w Warszawie.

Wartość nominalna 1,000 mk.

Z warszawskiej czarnej giełdy.

(Telefonem).

Ubiegłe dwa dni były bardzo znamienne na nieurzędowej giełdzie warszawskiej. Pierwszego dnia był znaczny spadek marki polskiej, a drugiego dnia znaczna zwyżka tejże marki. Notowania były:

Marki niemieckie: I dnia 17 do 16.50, II dnia 15.88 do 15.50.

Dolary: I dnia 920, II dnia 905—900.

Franki: I dnia 79, II dnia 77.

Ruble złote: I dnia 43000, II dnia 41000.

Noty Kriesa: 175.

Ruble srebrne: 200.

Bilon srebrny: 75—74.

Dewizy zagraniczne.

NOWY JORK, 20 maja. Pieniądz dzienny 7, Londyn, weksel na okaziciela 4.00.75, weksel 60-dniowy 3.95.50, Paryż 8.75, Amsterdam 34.95, Berlin kurs końcowy 1.65, kurs najwyższy 1.73.

Giełda nowojorska.

NOWY JORK, 20 maja. Przy otwarciu giełdy zaznaczyła się wielka chęć kupna, zwłaszcza w dziale papierów przemysłowych. Usposobienie to wpłynęło także korzystnie na inne działy których zasadniczą tendencję można oznaczyć jako bezwzględnie mocną. W obrocie było 870,000 sztuk akcji.

Pieniądz dzienny 7 proc. — Londyn 4.00.75, Londyn 60-dniowy 3.95.50, Paryż 8.60, Berlin 1.69, Belgja 8.60, Szwajcarja 17.98, Rzym 5.56, srebro krajowe 99 i jedna czwarta, zagraniczne 59 i jedna ósma.

Sprawy wojskowe.

Letnie kasyno wojskowe w Włocławku. Dzięki niestrudzonym zabiegom majora Żukotyńskiego, prezesa kasyna wojskowego w Włocławku, nastąpiło w dniu 15 maja otwarcie letniego kasyna wojskowego. Lokal kasyna mieści się w przystani lądowej t-wa wioślarskiego przy ul. Bulwarowej. Starannie odnowiony, ozdobiony kwieciem, robi wrażenie nad wyraz dodatnie. — W otwarciu wziął udział in gremio miejscowy korpus oficerski, przedstawiciele władz cywilnych i wielu gości zaproszonych z włocławskiego towarzystwa.

Do późnego wieczora zebrani spędzali mile czas rozrywki w lokalu kasyna, następnie przeszli do przystani t-wa wioślarskiego na Wiśle, gdzie tańczono do późnej nocy przy dźwiękach orkiestry 4-go pułku art. pol.

Do lokalu letniego kasyna wojskowego mają dostęp tak osoby wojskowe, jak też i cywilne. Pragnący jednak korzystać z gościnności kasyna winni uprzednio uzyskać na to zgodę prezesa majora Żukotyńskiego, gospodarza podp. Konopackiego.

: **Z okazji powrotu z frontu do Krakowa** 8 p. ułanów i 6 bat. saperów zawiązał się tam komitet, który zajmie się powitaniem powracających wojsk. Uroczystość odbędzie się dn. 22 b. m. i 26 we czwartek. W niedzielę zostanie odprawioną o godz. 10 rano na Błoniach msza polowa, poczem nastąpi defilada wojsk. W uroczystości weźmie udział cały garnizon krak., prezydjum miasta, przedstawiciele władz itd.

Dnia 26 tj. we czwartek w święto Bożego Ciała o godz. 8 wiecz. w refektarzu franciszkańskim odbędzie się wieczornica delegatów 8 p. ułanów i 6 bat. saperów.

:) **Udekorowanie posłów.** Jutro, w niedzielę, po uroczystem wejściu pułków warszawskich do stolicy odbędzie się w koszarach I pułku zwoleżerów uroczyste wręczenie krzyża walecznych posłom Zygmuntowi Dreszerowi (P. P. S.) i Janowi Dębskiemu, prezesowi klubu P. S. L.

Trzecia loterja państwowa.

Pierwsza klasa. — Drugi dzień.

Główniejsze wygrane.

Mk. **150,000** № 8929.

Mk. **80,000** № 52508.

Mk. **20,000** № 61593.

Mk. **10,000** № № 19312 50563.

Mk. **8,000** № № 909 20419 54391 54125.

Mk. **5,000** № 46787.

Mk. **3,000** № № 106 6005 8558 14214 20278 23116 25835 29354 32025 57256 58788 61096 62624.

Mk. **2,000** № № 2508 7993 10096 17757 19249 22974 27902 29860 31018 35766 40905 42207 48664 54821 56613 63193 65809 70824 74728 76400.

Po **1,500 mk.** na n-ry: 2658 5581 5738 6449 7439 9160 9360 9403 9441 11708 15244 16258 16365 18334 21355 21540 23200 23371 23542 23036 24167 26530 28711 29207 33236 33257 38235 38769 39816 41350 41709 42280 42634 42934 44442 44320 49252 56832 58112 60193 61386 64369 69936 69932 70438 73331 73758 78158.

Po **1,000 mk** na n-ry: 89 1036 1104 1716 2763 2975 3908 5686 7653 11506 12206 13181 13823 13953 14713 14851 14929 15321 15474 15832 15910 17216 18726 19377 20040 21803 22913 24474 24522 24565 26266 26892 30660 30806 35171 38138 37295 38774 39752 40078 40632 41119 42468 44640 45974 46140 48583 50465 51368 51845 52262 53795 54961 55070 56596 57841 57843 57950 58474 58479 58669 61124 61912 62925 64143 64810 65655 65871 65987 66084 67030 67487 68272 68628 69034 69451 71663 71788 72556 73144 73185 74550 75208 75316 75351 76226 78579 78657.



Bezrobocie w Austrji.

LONDYN, 20 maja (Tel. wł. „Gł. Pol."). Ministerstwo pracy zarejestrowało w pierwszym tygodniu maja 1,920,000 bezrobotnych, oprócz tego 1,095,999 robotników, pracujących tylko z ograniczonym czasem pracy. Dalej jest jeszcze 1,200,000 górników, którzy z powodu strejku pozostali bez pracy.

Krassin o zamówieniach rosyjskich.

SZTOKHOLM, 20 maja (E.E.). Krassin, który przybył do Helsingforsu z Londynu, oświadczył, że Rosja poczyniła w Anglji zamówienia na sumę 100 miljonów funtów szterlingów, w Niemczech zaś na 400 miljonów marek w złocie. Krassin wspomniał również o projekcie utworzenia wielkiej organizacji handlowej angielsko-rosyjskiej, która objęłaby również i banki. Parowiec angielski został wyładowany w Petersburgu, poczem zabrał ładunek, przeznaczony do Anglji. Krassinowi towarzyszą w podróży dwaj anglicy.

Napad na irlandczyków.

LONDYN, 20 maja. (Tel. wł. „Gł. Pol."). W sobotę napadła policja na główną kwaterę irlandzką w Londynie. W napadzie wzięły udział 28 automobile z uzbrojonymi policjantami. W sferach urzędowych zachowane jest w tej sprawie zupełne milczenie. Zdaje się, iż zabrano dużą ilość ważnych dokumentów. Wielu sinnfeinistów wydalono z Londynu.

Sowiecki komitet wykonawczy.

BERLIN, 20 maja (E.E.). Z Moskwy donoszą o otwarciu posiedzeń komitetu wykonawczego w nowym składzie. Do komitetu weszło 18 bezpartyjnych. Przewodniczącym obrano Kamieniewa, zastępcą Litwinowa. Krassin wygłosił referat o stosunkach angielsko-rosyjskich.

Rumuńsko-Jugosławiańskie przymierze wojenne.

BUKARESZT, 19 maja (Polpress). Take Jonesku zaproponował rządowi jugosłowiańskiemu zawarcie pomiędzy Rumunją a Jugosławją takiej samej obronnej umowy wojskowej, jaka istnieje obecnie pomiędzy Jugosławią, a Czechosłowacją.

Diabeł w Muszkach.

Obłęd masowy we wsi na Mazurach.

—o—

Zjawiska obłędu masowego, tak często w średniowieczu w całej Europie od 2 stuleci zamarły niemal zupełnie. Jeśli niektórzy, jak Wund lub Gustaw Le Bon starają się widzieć w historji szereg przeżyć mas na tle ich psychologji, to słusznie czyni Lombroso, jeśli w swym „Gienjuszu i obłąkaniu" notuje cały szereg aberacji umysłowych od zwykłych dróg w psychologji mas. Cudowne ujęcie tego zjawiska dał nam ostatnio Ewers w swej powieści „Uczeń czarnoksięski" o której w przedmowie pisze Przybyszewski, że jest to jedno z najciekawszych dzieł filozoficzno-literackich, o niezwykłym podkładzie naukowym.

Pisma niemieckie przynoszą nam obecnie opis nowego fenomenu w dziedzinie psychologji mas.

W całej wiosce mazurskiej. Muszki, tuż przy granicy polskiej, ogarnął ludność dziwny obłąd masowy. Wskutek snów jakiegoś ślepego starca ze wsi Jabłonki powstało wierzenie, iż w głównej kotlinie „Złotych Gór", które wznoszą się w blizkości Muszek — znajduje się dwa tysiące lat temu zaczarowane miasto, które będzie zbudzone ze snu przez zaklęcie djabła przez ludność Prus wschodnich i obsypie ich złotem. Napływają więc od paru tygodni z blizka i z daleka tysiące mazurów i mieszkańców innych prowincji do Muszków, aby obudzić ze snu „złote miasto".

Konni posłańcy rozwożą wiadomość o następnym spotkaniu z miejsca na miejsce. o północy zjawiają się ludzie wszelkich zawodów, klas społecznych i wyznań. Wielu mieszkańców pozostawia swe automobile u stóp gór, gdyż kolejki nie mogą pomieścić napływających tłumnie pielgrzymów.

Obłędne wierzenie powstało na podstawie starego podania, według którego stało 2000 lat temu na tych górach miasto, którego mieszkańcy byli tak chciwi, iż djabeł ich zaczarował. Ozłocił on wszystkie istoty i przedmioty tej miejscowości i zamknął je 3 wielkiemi grzbietami górskiemi. Kiedyś przez usunięcie i zaklęcie tych duchów uda się ożywić złote miasto w złotych górach.

Podobno już przed stu laty dostał się do górtej pastuszek, nie czyniąc jednakże próby uwolnienia ozłoconych mieszkańców.

W kwietniu bieżącego roku zjawił się w Muszkach 70-letni drwal z Jabłonki i oznajmił, iż od października ubiegłego roku odwiedzają go co noc 3 dobre duchy, które stale mu nakazują zwołać mazurów do uwolnienia zaczarowanego miasta w złotych górach. Duchy grożą temu człowiekowi, który jest nota bene notorycznym pijakiem, iż będą go biły aż do kalectwa, jeśli nie spełni ich rozkazu. Twierdzi on, iż w kwietniu znalazł w chwili jasnowidzenia drogę na niedostępny szczyt góry i omówił z drzewami i krzakami wyuczone na pamięć formuły zaklęcia.

Najgorsze w tej całej sprawie jest to, iż obłęd tego pijaka zaraził wiele innych osób, w pierwszym rzędzie 50-letniego robotnika, który kpił początkowo z tej całej historji, jednakże później słyszał zupełnie wyraźnie śpiew wielu ludzi z wnętrza góry. Od chwili tego „nawrócenia" objawiają mu się również dobre duchy. Również bogata obywatelka kopała tajemnie nocą złoto w górach. Wkrótce jednak rzuciła się do ucieczki i w drodze straciła zmysły, iż trzeba ją było odwieźć do domu obłąkanych. Tak tamo urzędnik policji, który usiłował wyjaśnić ludziom ich przesądy, został nawiedzony przez zjawy senne i ze zdenerwowania ciężko zachorował.

Inni uczestnicy tego zaklinania ducha widzą na niebie grożące ręce i zaczynają również odbierać nocne wizyty dobrych duchów. W ślad za pierwszemi ofiarami obłędu pójdą pewnie wkrótce inne i łatwo dojść może do groźnego obłędu mas.

Rozmaitości.

! Łóżka w parlamencie. Kryzys mieszkaniowy, który, jak wiadomo, szerzy się obecnie w całej Europie, nie szczędzi niejednokrotnie najpoważniejszych dostojników. — Ogólną tą nędzą dotknięci zostali między innymi posłowie włoscy. Oto znaczna ich liczba nie mogła w żaden sposób znaleźć pomieszczenia w Rzymie; aby oszczędzić im bezustannej, mocno niewygodnej włóczęgi, rząd włoski znalazł tylko jeden środek: oto przeistoczył korytarze Montecitorio (gmachu parlamentu) w sypialnię. Wzdłuż ścian korytarzy ustawiono dla nich kanapy, kryte czerwonym aksamitem; na tych to wygodnych łożach muszą z konieczności zażywać spoczynku bezdomni członkowie parlamentu włoskiego.

! Kat kanadyjski miljarderem. Kat z Kanady, nazwiskiem Ellis, zapłacił w tym roku, jak to sam stwierdził, 2.500 funtów szterlingów podatku od osobistych dochodów, co wynosi w naszej walucie przeszło 10.000.000 marek. Jest on właścicielem folwarku z którego część dochodów czerpie, a posłatm musi „nieźle" zarabiać.

Lloyd Wielkopolski

SZOBERT i S-ka Towarzystwo Akcyjne

Łódź, ul. Piotrkowska 120. **Poznań**, Wielkie Garbary 18. **Warszawa**, Nalewki 33.

zawiadamia, że otworzony został **oddział we**

LWOWIE

przy ul. Sykstuskiej Nr. 42

i załatwia wszelkie czynności w zakres ekspedycji wchodzące.

Kino Sala Koncertowa

Dzielna 18.

Dziś ostatni dzień - I-ej serji obrazu

Cud nad Wisłą

Od jutra Serja II-ga.

TEATR

SCALA

Cegielniana 18.

3 występy żyd. Teatru Warszawskiego „Central"

Dziś w sobotę, 21 b. m., o g. 3 po p.

OBCY

Dramat w 4 akt. J. Gordina.

Dziś, sobota, 21 i niedziela, 22 b. m. o g. 8.30 w.

Moc Dybuka

Parodja w 3 aktach. Nap. Kipnisa i Juszzona.

Bilety do nabycia w kasie „Scali" od godz. 11 — 2 i od 5 — 8.

Teatr Artystyczny

Buffalo

w ogrodzie

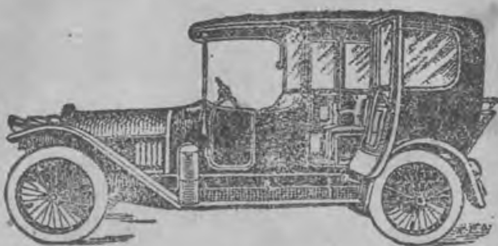
Grand-Hotelu.

Dziś ostatnie pożegn. przedstawienie **Zofja WOJNOWSKA** oraz wszechświatowej sławy tancerka klasyczna — — — **Maryla PAWIŃSKA**

Nadto biorą udział w części koncert. **Z. Faliszewska, Ossorja-Brochocki, P. Chwastkiewicz, W. Łoskott** i inni.

Początek koncertu o godz. 7-ej, przedstawień o godz. 8.30 wiecz.

Ważne dla p. właścicieli samochodów!



Urzędowe Warsztaty Samochodowe

„Samochód"

Łódź, ul. Nowo-Zarzewska 44, róg Warszawskiej.

Prowadzone przez pierwszorzędne siły fachowe, wykonywują wszelkie reperacje samochodów, tak ciężarowych, jak i luksusowych, solidnie i prędko. Zapasowe części na składzie do samochodów i motocykli. Łożyska kulkowe wszelkich rozmiarów. Przy warsztatach wulkanizacja gum kołowych. Garażowanie samochodów.

6826—2 Z poważaniem **Zarząd.**

Dojazd tramwajem № 4.

Zarząd Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego

(Łódź, Moniuszki 5)

podaje niniejszem do wiadomości pp. członków Związku, że doroczne

Walne Zgromadzenie

odbędzie się w lokalu **Towarzystwa Miłośników Muzyki w gmachu Grand-Hotelu** wejście **z ulicy Krótkiej w dniu 23-ym maja** o godz. **5-ej po poł.;** gdyby zaś z powodu braku quorum Zgromadzenie odbyć się nie mogło w powyższym terminie, to odbędzie się w dniu **25-ym maja** i będzie prawomocnem bez względu na ilość obecnych. Wszelkich informacji w sprawach związanych z Walnem Zgromadzeniem udziela biuro Związku. 839—2

Helenów. **Boisko Sportowe.**

W niedzielę, dn. 22-go maja o godz. 5 po południu odbędzie się

Gra w piłkę nożną

pomiędzy drużynami:

„Pogoń"—31 p. S. K.

Poznań. Łódź.

Gra odbędzie się bez względu na pogodę. 6799—1

Dyrekcja 8-kl. Filolog. Gimnazjum Żeńskiego

Marji Hochsztajnowej w Łodzi

Wólczańska 23, 355—3

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne rozpoczną się 31 maja r. b.

Budynek fabryczny

średnich rozmiarów z kotłem parowym, ewntl. maszyną parową, oraz połączeniem z kablem elektrycznym, w Łodzi lub bliższej okolicy położony, poszukuje się do kupienia ewntl. wynajęcia. Oferty sub. „S. & S. 20" do Adm. „Głosu Polskiego". 539—3

W szkole Rzemieśln.-Technicznej

Tow. Szerz. Ośw. i Wiedzy Techn. wśród żydów w Łodzi, Pomorska (Średnia) 46-48,

wakują posady:

1) **Kierownika**

z wyższem wykształceniem technicznem

i 2) **Majstra — nauczyciela tkactwa**

Zgłoszenia piśmienne wraz z życiorysem przyjmuje Sekretarjat Zarządu w godzinach biurowych. 575—3

Ogłoszenia drobne:

A! A! A! A! Kupuje złoto srebro, brylanty, różną biżuterję, płacę najwięcej. Chodźko, Południowa 1. 40—30

A.A.A. Kupuję meble, dywany, garderobę, futra, bieliznę. Wólczańska 43, Chrzanowicz. 846—90

A.A. Kupuję meble, dywany, garderobę, bieliznę. Płacę najlepiej, Łaźnik, Benedykta № 28. m. 13, parter. 34—10

Akuszerka Pipikowa, ul Piotrkowska 132 m. 14 dla pań przyjezdnych pokój. 5·9—15

Absolwentka gimn, z kilkoletnią praktyką nauczycielską szuka lekcji. Może wyjechać. Łaskawe oferty do „Głosu" sub „Absolwentka". 46-2

Dwaj maturzyści udzielają lekcji. Wiadomość, Andrzeja 58 m. 11.

Absolwent Akademji Handlowej Krakowskiej przyjmie natychmiast popołudniowe zajęcie biurowe; prowadzi buchalterję lub korespondencję. Zgłoszenia do „Głosu" dla „Br." 78-2

Do sprzedania kilkanaście pudów kapusty ul, Piotrkowska № 66, Restauracja. 23—3

Do sprzedania szafa galanteryjna i lodówka. Andrzeja 40, m. 1. 50—1

Kupuje dywany wszelkich rozmiarów i gatunków. Piotrkowska 117. Tkalnia sztuczna. 61—3

Kupię psa kilkomiesięcznego rasowego „Dobermana". Zgłaszać się Plac Dąbrowskiego 3, m. 6. 64—1

Młoda panienka ukończywszy kursy handlowe poszukuje posady na wyjazd do Gdańska. Oferty do adm. „Głosu" „Gdańsk". 25—1

Meble do sprzedania szafy, łóżka, stoły, krzesełka, sypialka i inne rzeczy. Piotrkowska 111 w podwórzu. 55—3

Maszyna do pisania mało używana, okazyjnie do sprzedania. Poncz optyk, Piotrkowska 65.

Otomana, kredens, materac i szafa do sprzedania. Krucza 4, m. 18. 97—3

Pies wyżeł jest do sprzedania, adres ul. Konstantynowska 86, m. 14. 49—2.

Obiady prywatne. Ulica Kilińskiego № 71 m. 7 II piętro. 66—3

Potrzebna panna do składu wędlin. Ul. Kilińskiego 90. 53-1

Potrzebne zdolne panny do pracowni sukien Piotrkowska 107, m. 20.

Potrzebna panienka do 6-cio letniej dziewczynki i do pomocy w gospodarstwie. Nowo Cegielniana 18, m. 3. 67—2

Rower prawie nowy B. S. A. do sprzedania. Wodna 10, m. 8 od 4 i pół do 6. 32—1

Student udziela matematyki, łaciny, chemji fizyki, języków. Kilińskiego 86, m. 3, g. 6—7.

Szafa nowa, dębowa, obstalunkowa do sprzedania bardzo tanio. Kilińskiego № 71, m. 7, II piętro. 65—3

Sprzedam angielski dywan 6x8 łokci. Piotrkowska 117, m. 29. 74-1

Sypialnie dębowe solidnej roboty do sprzedania u stolarza. Franciszkańska № 11. 47—2

Szafy, łóżka, fotele okrągłe kantorowe do sprzedania po cenach konkurencyjnych u stolarza. Lipowa 61. 76—1

Teoretycznie i praktyczny rutynowany korektór i stroiciel fortepianów i pianin I. Wojciechowski, Nowo-Zarzewska 25, m. 24 38—1

Zagubione dokumenty:

Ajzner Mendla zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 44—3

Bergbaum Złota zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 06—3

Chabańska Fela zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 07—3

Colla Ella zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi. 34—3

Cładek Jan zgubił numer od wózka № 543 Kaliska 19 37—3

Fibich Alfons zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 60—3

Fibich Oskar zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi, oraz kartę odroczenia wyd. w Łodzi. 42—3

Freidenreich Mordcha zagubił świadectwo wydane w Łodzi przez Oddział El.-mech. Szkoły Rzemieślniczej Towarz. Szerz. Wiedzy Techn. i Oświaty wśród Żydów 69—2

Ferszt Ilina zgubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi. 54—3

Fanny Hautwurcel zgubiła dowód osobisty wydany w Łodzi. 68—3

Fidler Emilja zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 40—3

Gorączkówna Janina zgubiła legitymację kolejową. 22—1

Główczyński Stanisław zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 76—

Gutstadt Izaak zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 30—

Grynfas Jakób Icek zgubił paszport niemiecki wydany z Łodzi. 08—3

Główczeński Michał zgubił paszport niemiecki wydany w Kutnie. 2—3

Halber Abram zgubił paszport niemiecki, wyd. w Warszawie. 75—3

Hertz Regina zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 24—3

Ingster Józef zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi, oraz kartę powołania rocz. 1892. 17-3

Józef Łęczycki zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 80—3

Kon Natan zgubił paszport rosyjski, wydany w Noworadomsku. 36—3

Kaczurba Stanisław zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 92—3

Kubiaczek Jan zgubił kartę powołania rocz. 1881, wydaną w Łasku. 21—3

Kukulak Władysław zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi oraz kartę powołania rocz. 1886. Zarzewska 14. 66-3

Kaufman Fajbus Chanja zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodz. 72—3

Kon Liba Fała vel Luba zgubiła dowód osobisty wyd. w Łodzi. 27—

Lipszyc Józef zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 79—3

Lichtenstein ...zon zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 91 1

Łomaniec Szymse zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi. 10—3

Mazur Jetta zgubiła dowód osobisty wydany w Łodzi. 84—3

Naparstek Hersz zgubił tymczasowy dowód osobisty wydany w Łodzi. 29—3

Prussak Adolf zgubił paszport oraz inne dokumenty osobiste. Znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. Dzielna 34, m. 7. 44№3

Reurowicz Ignacy zgubił kartę węglową. Wschodnia 64. 45—1

Reidlich Frajda zgubiła dowód osobisty wydany w Łoddi. 62—3

Rausz Oskar zgubił paszport polski wydany w Łodzi. 32—3

Szeps „Wacław zgubił paszport polski wydany w Jalele. 34—

Szulc Józef zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 06—3

Sobierajski Bolesław zgubił kartę powołania rocz. 1900, wydaną w Tomaszowie, 4500 mk. oraz książeczkę Związku Zawodowego. 17—

Synajko Judel Hirsz zgubił dowód osob[isty], wydany w Łodzi, 815—3

Trochen Anna zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 68—3

Uryńska Jetka zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 80—3

Wydawski Laizer Szyja zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi. 13—3

Windenbaum Izrael zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 05—3

Zdziebczyński Henryk zgubił paszport austryjacki, wydany w gminie Bujny, pow. Piotrków. 19—3

Nauczycielka języka niemieckiego pragnie na czas letni wyjechać jako towarzyszka do jednego dziecka przy inteligentnej rodzinie, lub starszej pani. Zastać: wtorek, czwartek i niedziela od 5—8. Biuro „Fortuna" Wólczańska № 165. 73—1

Panna wykwalifikowana gospodyni znająca się dobrze na gospodarstwie i pierwszorzędnej kuchni poszukuje posady tylko do lepszego domu. Świadectwa długoletniej praktyki. Oferty do „Głosu" sub „B". 24—1

Kupuję brylanty, złoto, srebro, perły, djamenty, stare zęby i garderobę. Płacę ceny najwyższe. Konstantynowska 7, prawa oficyna, I piętro. Z. Milich 83—15

Restauracja „Międzynarodowa" Piotrkowska 66. Wydaje smaczne obiady z 2-ch dań. Kolacje a la carte. Codziennie świeże flaki. 24—3

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86